GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^er. 100.** 26. sierpnia 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Następujące mianowania dyplomatyczne za autentyczne podają: Posłem do Londynu mianowany p. Edward Everett, do Rossyi pułkownik Todd, do Austryi p. Daniel Jenifer, sprawującym interesa w Portugalii jenerał Barrow, w Brazylii p. John Pendleton, w Sardynii Dr. Baber.

Brazylija.

Rio Janeiro dnia 22go czerwca: W Senacie przyjęto wniosek do ustawy, którym wdowie Dom Pedra I. księżnie Braganzy i jéj córce Amalii, przyznano tytuł cesarzówien brazylijskich. Nie wątpią, że także izba deputowanych ustawę tę przyjmie.

Hiszpanija.

Paryż dnia 13go sierpnia. Rząd ogłosił następującą depeszę telegraficzną z Bajonny pod d. 11. b. m.: »Kapitan jeneralny Palafox podał d. 5go o uwolnienie swoje jako naczelnie dowodzący gwardyją. Tegoż dnia jeszcze mianowano na jego miejsce jenerała Pedro Chacon.« —

Na posiedzeniu Senatu d. 3go sierpnia odczytano list z Paryża jenerała Don Francisco Narvaez. Oświadcza w nim, że stan zdrowia nie pozwala mu zająć miejsca w Senacie. Przydał wyrzuty Kortezom za ich uchwałę o opiece. Jenerał zarzuca im, że konstytucyję i ustawy nogami podeptali, a życie młodéj Królowéj zatruli goryczą. Po odczytaniu listu tego ogromne wzburzenie powstało w Senacie. Jenerał Seoane uczynił uwagę, że obrazę tę skarcić należy, i że uderzająca jest rzeczą, iż teraz właśnie tyle jenerałów za granicą bawi. List jenerała Narvaez do komisyi odesłano.

Minister wojny Don Francisco San Miguel wydał pod dniem 1. sierpnia do wszystkich jeneralnych kapitanów okólnik, w którym na to zwraca ich baczność, że niektóre osoby nie tylko pomiędzy wojskiem i innemi klasami obywateli, ale nawet pomiędzy różnemi oddziałami wojska, nieufność obudzić się starają. Doświadczenie z dawniejszych czasów naucza, mówi tenże minister, jak nieszczęsne skutki z takich poróżnień wyniknąć mogą; ale tym skutkom możnaby zapobiedz, gdyby ze strony osób mających udział w utrzymaniu narodowéj wolności, użyto większéj przezorności, gorliwości i roztropności. Jestto potwarz, jakoby rząd chciał w nicestwo zamienić wojsko, i owszém wojsko jest ciągle przedmiotem najtroskliwszéj staranności i podziękowania wszystkich liberalnych i patryjotycznych Hiszpanów, którzy odznaczające się jego zasługi cenić umieją. Reformy, których złośliwym sposobem używają za powód przykréj nagany, i wyrzucają rządowi niewdzięczność i niesprawiedliwość, są również w wojsku jak i w innych gałęziach administracyi państwa nieodzowne. Jeżeli rząd niektóre z tych reform przedsięweźmie, zawsze jednak będzie miał wzgląd na uzyskane prawa, i nie przepomni o słusznem wynagrodzeniu za wyświadczone usługi. Dla tego mają jeneralni kapitanowie użyć wszelkich w swéj mocy będących środ-

ków, by usunąć ową bezzasadną obawę, jaka tylko w zapalonych umysłach powstać mogła, i wmówić w swych podwładnych to przekonanie, że sprawiedliwy, narodowy, z wolnością i sławą ojczyzny zjednoczony rząd, ani myśléć ani też nigdy zezwolić może na skrzywdzenie tych, którzy pracą i krwią swoją w kraju zasługi położyli, i że Kortezy narodu spólnie z rządem co się dotyczy wojska, toż samo zdanie podzielają.

Wdowa po jenerale Mina objęła już posadę najwyższéj ochmistrzyni (*camerera mayor*) Królowéj. D. 2go sierpnia towarzyszyła Królowéj i jéj siostrze na zwyczajnéj przejazdce. Mianowanych jeszcze przez Królowę Krystynę szambelana i damę pokojową, którzy z Paryża przybyli, opiekun z dworu oddalił.

Młoda Królowa i Infantka jéj siostra uskarzają się bardzo na ciągłą nieobecność swéj matki i na oddalenie swéj dotychczasowéj wielkiéj ochmistrzyni, margrabiny Santa Cruz. Infantka chciała niedawno pisać do margrabiny, ale nauczyciel nie pozwolił jéj tego. Nowy opiekun, p. Arguelles, był w dniach ostatnich przed gabinetem Królowéj od pełniącego słuzbę szambelana zatrzymanym, który chciał go zameldować; lecz p. Arguelles oświadczył, że tego nie potrzeba, i że na przyszłość bez zameldowania do pokojów królewskich wchodzić będzie. Niedawno temu wręczyła Królowa margrabinie Santa Cruz list do swéj matki. Widząc to p. Arguelles, wyrwał list i oznajmił, że odtąd listy pisane tak z pałacu jakoteż tamże odbierane, piérwéj jemu pokazane być powinny. Szambelanowie królewscy zebrali się do 3go sierpnia u księcia Osuny. Wszyscy jednomyślnie postanowili podać się do dymisyi.

Jenerałowi Don Diego Leonowi, wiernemu stronnikowi Królowéj Krystyny, odmówił rząd pozwolenia wyjechać do Paryża. — Dowodzący w prowincyjach biskajskich jenerał Rivera, zażądał by go odwołano lub zmieniono stojące tam wojsko, gdyż na nie spuścić się nie może.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 13go sierpnia. Artykuł w dzienniku *Globe*, nadesłany przez jednego z dawnych Wigów, zaleca nowy powszechny wybór do parlamentu, podług mającego się odbyć na dniu 1. listopada nowego zapisu wyborców, i wyraża nadzieję, że przez zgodne z konstytucyją wykonanie prerogatywy królewskiéj, Torysowie powinni tak długo być oddaleni od rządu, dopóki kraj nie będzie w powtórném położeniu wyrzeczenia sądu swojego o wytoczonych sprawach. —

Sir Robert Peel jest z-tąd w niejakim kłopocie, że hrabia Haddington, który pod dawniejszém krótkiém ministeryjum Peela był lordem namiestnikiem Irlandyi, naléga na to, ażeby znowu tę posadę otrzymał. O'Connell posunąłby zapewne agitacyję swoję do najwyższego stopnia, gdyby ten Torys raz jeszcze powrócił. Dla tego też *Morning-Post*, którą uważają teraz szczególnie za organ spodziéwanego ministeryjum, powiada między innemi: »Jeźli Sir Robert Peel ministrem zostanie, bynajmniéj on na różach odpoczywać nie będzie. Rządzić krajem z dobrym skutkiem jest to bardzo trudną sprawą, skoro nie zajdzie wiele pomyślnych wypadków, na które sposobem rozsądnym spuścić się nie można.«

Cesarsko-rossyjski pełnomocnik baron Brunnow, odpłynął d. 8go b. m. na ląd stały, na pokładzie statku parowego *Royal George*.

—— dnia 14go sierpnia. Komodor Napier i kapitan Berckeley, chcąc odbywać bez przerwy swe parlamentarskie powinności, złożyli dowództwo w marynarce, piérwszy jako dowódca okrętu *Powerful*, drugi okrętu *Thunderer*.

Morning-Chronicle zawiéra ostry artykuł przeciw Sir Robertowi Peelowi, zarzucając mu, że mimo chęci Królowéj narzuca się jéj na piérwszego ministra. Pisma torysowskie mieniąc przeciwnie ten zarzut nadużyciem imienia Królowéj, przypominają jak lord Melbourne i lord John Russell r. 1835 narzucili się w istocie Królowi Wilhelmowi IV.

Wczorajsza wieczorna »Gazeta dworu« zawiéra następujące mianowania parów: hrabia Surrey, najstarszy syn księcia Norfolk, został baronem Maltravers; jenerał hrabia Stair, par Szkocyi, baronem Oxenford; hrabia Kenmare, par irlandzki, baronem Kenmare; hrabia Belfast, najstarszy syn margrabiego Donegal, baronem Ennishoven; lord Barham, hrabią Gainsborough; lord Segrave, hrabią Fitzhardinge; Sir Hussey Vivian, jenerał artyleryi, baronem Vivian; a Sir Henry Parnell, baronem Congleton. Wszyscy ci z temi tytułami wyniesieni zostali do godności parów połączonego Królestwa.

Lord Morpeth, sekretarz dla Irlandyi, znajduje się teraz w towarzystwie kilku innych urzędników irlandzkich w domu wiejskim pana Fitzsimona, zięcia O'Connella, i dzienniki torysowskie twierdzą, iż tam idzie o ułożenie planu agitacyjnego przeciw ministeryjum konserwacyjnemu. Z sposobu jednak, w jaki się lord Morpeth z swymi dawniejszymi pożegnał komitentami, i w jaki o swoim konserwacyjnym

przeciwniku przemawiał, który go miejsca tego pozbawił, trudno o tém wnioskować. Prędzéjby przypuścić można, iż zamierzył sobie użyć wpływu krewnych O'Connella, aby go skłonić do umiarkowania, zwłaszcza że tenże od niejakiego czasu Irlandyję w wyuzdany podburza sposób, albowiem na jednem z ostatnich zgromadzeń towarzystwa Repealistów nawet agitator z tą wystąpił pogróżką, że amerykańskie okręty parowe w ciągu dziesięciu dni do Irlandyi dostać się mogą, i kazał przeczytać listy z Filadelfii, w których 30,000 funt. szterl. za odrodzenie się Irlandyi obiecują. Ostatnia z jego dotychczasowych mów agitacyjnych, miana przez niego na obiedzie w Waterfordzie, kończy się następującemi słowy: »Cała Irlandyja ma udział w teraźniejszéj walce stronnictw, a Anglija nie odmówi nam sprawiedliwości, jeżeli nie jest szaloną; nie zmusi ona nas w obliczu Europy, w obliczu zazdrosnéj i mściwéj Ameryki, do napisania na naszéj tarczy czarnemi głoskami wyrazu: Rozpacz.«

O'Connell odbywa ciągle zgromadzenia Repealistów w Dublinie. Zeszłego poniedziałku złożył funt szterlingów imieniem swego najmłodszego wnuka Jamesa Johna O'Connell, mającego dopiéro dni cztéry, i prosił, by go do stowarzyszenia przyjęto.

Znaczna liczba kupców i fabrykantów z *City* miała podać do Królowéj petycyję, w któréj proszą, aby JKMość kazała przedstawić nowemu parlamentowi następujące projekta: 1) Rewizyję podatków, aby stan przemysłowy znosił tylko ciężary stosunkowe do ciężarów ponoszonych przez właścicieli ziemskich. 2) Zniesienie wszelkich przeszkód tamujących rozwijanie się handlu i przemysłu. 3) Aby każdy zaciągający zagraniczne pożyczki w Anglii, był odpowiedzialnym za wypłatę procentów. 4) Stały stępel dla aktów i kontraktów. 5) Cofnienie prawa zmieniającego system o ubogich.

Tkacze jedwabiem w Spitalfield zatrudniają się właśnie utkaniem wielkiego obrazu z jedwabiu, na dar dla Królowéj Angielskiéj. Obraz ten ma szesnaście stóp długości i robota jego kilka tysięcy funtów szterlingów kosztować będzie. Młody Anglik Voyer zrobił rysunek do tego dzieła sztuki, który takiego jest składu, że w wykonaniu jak delikatny sztych w *mezzotinto* wygląda. Na przodzie obrazu siedzą Mars i Neptun, piérwszy najsławniejszymi bohatérami lądowymi, drugi największymi bohatérami morskimi Anglii otoczony, którzy w medalach wykonani bardzo są podobni. W środku zajmuje miejsce Królowa Wiktoryja, a obok niéj stoi książę Albert. W tyle leży pałac Windzoru. Cały obraz bujnie liściami otoczony, przeplatanemi kwiatami, herbem Anglii i insygniami orderu podwiązki w tak zwanym stylu *Rocaille*.

Otrzymano w Londynie wiadomości z Nowego Jorku włącznie do d. 23. lipca, lecz te nie potwierdzają wieści o uwolnieniu Mac Leoda przemocą. Jedyna, jaką zawiérają, dotycząca się Mac Leoda wiadomość, jest owa dziennika *Oneida Observer:* że najwyższy sąd Nowego Jorku, na prośbę adwokata Mac Leoda, sprawę jego z sądu assysów w Lockport przeniósł do takiegoż sądu w Albany, i że sprawa ta we wrześniu się wytoczy. Przytém zaprzecza pomieniony dziennik twierdzeniu, jakoby adwokat Mac Leoda miał zamiar, od wyroku najwyższego sądu, którym uwolnienia Mac Leodowi odmówiono, odwołać się do sądu rewizyjnego. Przeciwnie chce on przyspieszyć zawyrokowanie w téj sprawie, będąc pewnym, że niebytność klienta swojego w obwinionem miejscu udowodni.

Frost, który w napadzie Chartystów na Newport był ich przewodcą, a którego karę śmierci na dożywotnią deportacyję zmieniono, zaraz po swém przybyciu do Australii, dla zdatności swojéj i dobrego zachowania się, zrobionym został dozorcą nad innymi więźniami. Kilka miesięcy sprawował ten urząd gdy naraz z wielu innymi zniknął. Opanowawszy oni przeznaczony do połowu wielorybów statek, spodziéwali się dostać na nim na jaki okręt handlowy, mogący zawieść ich do Europy lub Ameryki. Zawiedzeni w nadziei, po dwudziestudniowém krążeniu około wybrzeży i doznawszy największego niedostatku, wrócili do Hobarttown i sami wydali się władzom. Nadaremnie Frost dla obrony swojéj przywodził, że go koledzy do odpłynięcia z sobą zmusili, nie chciano mu wierzyć, uważano go raczéj za podżegacza spisku i odesłano do ściślejszego więzienia w Port-Arthur.

Tunnel pod Tamizą można już za ukończony uważać. Budowniczy onegoż bowiem, niedawno do stanu szlacheckiego wyniesiony Sir Isambart Brunnel, przeprawił się d. 12. z Rotherhithe przez cały *Tunnel*, i za pomocą szyby, zrobionéj w ziemi na lewym brzegu rzéki, wyszedł w Wapping na światło dzienne. Część *Tunnelu*, mająca być jeszcze obmurowaną, ma tylko 25 stóp długości, i sądzą, że najdłużéj za kilka miesięcy jeden z kurytarzy *Tunnelu* do regularnego przechodu dla pieszych otwartym będzie.

Francyja.

Paryż dnia 13. sierpnia. Dziś zrana w krótkim przeciągu czasu wyprawiono dwóch

gońców do zamku Eu z ministeryjum spraw zagranicznych.

Sąd królewski w Angers z wolnéj woli (jak się już rzekło) uchwalił zapozwać pana Ledru-Rollin za mowę jego mianą do wyborców w Mans i rozpoczął już sądowe postępowanie. Wypadek ten jest dla rządu z wielką korzyścią. Bo gdy wiadomo, że proces ten bez wpływu gabinetu uchwalono, jest to jedynym wypadkiem w rocznikach nowszych dziejów Francyi, ażeby sad z własnego popędu występował, brał na siebie za ministrów nieprzyjemny proces polityczny i szedł im w pomoc z ową powagą i uszanowaniem, jakich wszędzie we Francyi magistratury doznają.

Słychać, że rząd chce odwołać część wojska, przeznaczonego do Tuluzy, ponieważ nie dają się spostrzegać w tém mieście najmniejsze nawet znamiona nowych rozruchów.

Courrier Français donosi, że układy z panem Stockmar o plan kolonizacyi Algiéru ostatecznie przerwano, z czego wyprowadzają ten wniosek, że rząd ma zamiar zupełnie od kolonizacyi odstąpić. »Chcą« powiada *Courrier* »przyprowadzić do tego, by Francyja powzięła odrazę od Algiéru, i licznemi wkładanemi nań ofiarami chcą ją zmusić, by sama zażądała opuszczenia posiadłości afrykańskich, czego sami proponować jéj nie śmią.«

Ceny zboża od dni ośmiu poszły znowu w górę prawie o 10 procentu, gdyż nadzieja dobrego zbioru coraz niepewniejszą się staje.

—— dnia 14. sierpnia. Nowy okólnik, rozesłany przez ministra skarbu do prefektów po departamentach, ogłoszony jest nareszcie w pismach tutejszych. P. Humann używa w tym dokumencie wszelkiéj wymowy swojéj, by płacących podatki pojednać z projektem, jaki nakazał pod względem obliczenia ludności. Odwołując się na miejsca w ustawach, które sposób podobnego zapisywania usprawiedliwiają, ponawia oświadczenie, że nie chodzi tu o powiększenie podatków, ale raczéj o równy tychże podział. Poleca prefektom, by ostatni punkt ten szczególnie mieszkańcom wyjaśnili. Zresztą w przepisanych dawniéj środkach nic wcale nie odmienia.

P. Ledru-Rollin badanym był onegdaj przez jednego z sędziów instrukcyjnych tutejszego sądu. Na pytanie czy w istocie miał mowę umieszczoną w numerze z d. 25. lipca dziennika *Courrier de la Sarthe*, potwierdzająco odpowiedział. Poczém oświadczył, że więcéj na żadne pytanie odpowiadać nie będzie.

Wiadomo, że marszałek Soult już pod czas ostatnich posiedzeń izb kazał był w biurach ministerstwa wojny wypracować nowy projekt organizacyi, dla utworzenia regularnéj wojennéj armii odwodowéj. Projekt ten miał w formie wniosku do ustawy być izbom przedłożonym. Atoli zamiarowi temu niebardzo okoliczności sprzyjały. Zamiarem marszałka jest z każdego batalijonu dwie kompanije rozpuścić; to wynosiłoby 600 kompanij z całéj armii i sprawiłoby w istocie wielką oszczędność. Jednakże przeciw temu nie tylko w armii lecz w kraju także powstaje wielka opozycyja, z czego przewidzieć można, że marszałka projekt oszczędności w takim składzie rzeczy do skutku przyjdzie, iż takowy nie tak znaczną liczbę osób w wojsku dotknie. Zapewne skłoni się on za tém, by tylko pewną część żołniérzy z kompanij rozpuścić, zaś korpus oficerów i podoficerów zatrzymać, a poźniéj przedłoży izbom praktyczną, dobrze rozważoną i gruntowną ustawę o armii odwodowéj.

Również mundurami wojska czynnie zajmują się biura w ministeryjum wojny, i krótka kurtka, jaką dostały już batalijony strzelców winceńskich, uznaną została przez znawców za wygodną dla wojska. Jest w planie całą piechotę francuzką, artyleryję i korpus inżenierów ubrać w takie kurtki, jakie mają batalijony strzelców. Także za nadaniem konnicy munduru tego kilka ozwało się głosów. Raport o téj zmianie munduru wynosi mianowicie jego upojedyńczenie, jednokształtność ubioru całéj armii, powstaje wreszcie na to, jak mało pożytku robi teraźniejszy mundur, który ani grzeje ani ochrania. Może siedmnasty lekki pułk piechoty, który właśnie z Algiéru powrócił, będzie najpiérw dla próby w podobne kurtki ubrany.

Ministeryjum spraw wewnętrznych ma przenieść w miesiącu październiku teraźniejszą swoję siedzibę przy ulicy uniwersyteckiéj do nowego hotelu w ulicy *Grenelle St. Germain.* Do tegoż ostatniego dodano wieżę strażniczą, która przewyższając wszystkie domy w téjże dzielnicy, na centralny telegraf jest przeznaczona. Na piérwszy dany znak przez ministra, który nawet z krzesła wstać nie potrzebuje, rozniesie telegraf w kilku minutach rozkazy po całéj Francyi. W skutek zmiany miejsca dla telegrafu centralnego, potrzeba będzie prawie wszystkie telegrafy na linijach bieżących inaczéj poumieszczać. Na wystawienie wież nowych i urządzenie machin zejdzie trzy miesiące czasu. Mechanizm ma być uproszczonym, sygnały zaś znacznie pomnożonemi będą.

Według *Sentinelle de Tulon*, admirał de la Susse miał otrzymać rozkaz, eskadrę swoję poddać pod zarząd pana Piscatory, który jak

wiadomo bawi w Grecyi w nadzwyczajném posłannictwie.

Jak łatwo w południowéj Francyi umysły zapalić się mogą, dowodzi wypadek, zdarzony niedawno w Alais (departamencie Gard), gdzie niewinna loryneta omało się nie stała powodem do powstania. Wypadek był następujący: W teatrze jakiś jegomość siedząc w loży drugiego piętra używał lorynety, z początku bez żadnéj myśli, potém zaś z afektacyją, widząc że to publiczność parterową oburza i że na niego zwracają uwagę. Wstrzymano sztukę na zgiełk parteru, policyja się wmieszała, kazano wyjść owemu jegomości z lorynetą, lecz ten uczynić tego nie chciał. Parter do najwyższego stopnia rozgniewany krzyczał: »Precz z lorynetą! Za drzwi z lorynetą!« Wojsko weszło do sali, na co parter z całego gardła huknął *Marsylijankę*. Żołniérze użyli bagnetów do wypróżnienia sali, ale w tém ze wszystkich lóż, kto miał co pod ręką, zaczęto rzucać na wojsko. Ławki i krzesła padały ze wszech stron, co żołniérzy tak dalece rozjątrzyło, że już żadnego nie znali hamulca. Załoga wystąpiła pod bronią, o północy uderzono marsz jeneralny, a wygnani z parteru młodzi ludzie ciskali kamieniami na wojsko. Jednego oficera ciężko w głowę ugodzono, a pięciu żołniérzy zaniesiono do szpitala. Podobnież kilku młodych ludzi bagnetami i kolbami mocno zraniono.

Według nadesłanego do Strazburga rozkazu marszałka Soulta, zdają się szczérze zabiérać do pomniejszenia armii, gdyż zaciągnionych z klasy wieku 1834 już d. 1. października miasto d. 1. grudnia rozpuścić mają.

Piszą z Algiéru pod d. 3. sierpnia: »Pamiątka rewolucyi lipcowéj była tu w tym roku szczególnie świetnie obchodzoną. Dnia 28. lipca odbyło się nabożeństwo żałobne, jakoteż przegląd milicyi algiérskiéj, wynoszącéj 1600 ludzi i części załogi; dnia 29. zabawy publiczne na placu gubernijalnym; dnia 30. bal u gubernatora dla więcéj niż 600 osób; dnia 31. rozdawanie nagród w królewskiém kolegijum w Algiérze.«

Belgija.

Nagroda za najlepszy utwor muzyczny, uchwałą królewską w roku zeszłym wyznaczona, a która składa się z rocznéj pensyi po 2500 fr. na lat cztéry, z warunkiem podróżowania po Niemczech, Francyi i Włoszech, udzieloną została dnia 10go b. m. panu Józefowi Soubre z Leodyjum.

Włochy.

Rzym d. 7. sierpnia. Jks. Capaccini spodziéwany jest w następnym miesiącu z powrotem z Hagi. Słychać, że układy w sprawach kościelnych z Holandyją już tak dalece doszły, iż zupełnemu ich zawarciu nic bynajmniéj nie przeszkadza. Twierdzą, że rząd holenderski zezwolił na wszelkie żądania dla swych poddanych katolickich i potwierdza się zupełnie dawniejsza wieść, podług któréj w osadach zamorskich, podobnież jak w kraju macierzystym, będą mogli być mianowani biskupi, miasto dotychczasowych li wikarych apostolskich. O podróży jks. Capacciniego do Kolonii głoszą, iż takowa dopiéro po jego powrocie nastąpi.

Turcyja.

Konstantynopol d. 28. lipca: Wczoraj z-rana ogłoszono w Wysokiéj Porcie następujący *Hattyszeryf* sułtański, wydany do Wielkiego Wezyra: »Mój wierny Wezyrze! Wiadomo »Ci, że mam to szczególniéj na sercu, ażebym »nowe rozporządzenia Państwa widział należycie »wykonywane i spełniane według Méj woli. Jakoż bez ustanku zajmuję się poświęcaniem »przedmiotowi temu wszelkiéj Mojéj cesarskiéj »pieczołowitości i uwagi. W równym sposobie »powinien ten, który godność Wielkiego Wezyra »piastuje i jako taki ma zaszczyt być woli Mojéj »nieograniczonym wykonawcą, w charakterze »urzędu swojego, zwracać nieustanną baczność »na wszystkich urzędników rządowych. Ponieważ »w Tobie położyłem Moje cesarskie zaufanie i Ty »od dawna już ten ważny urząd piastujesz, jest »przeto niezłomną wolą Moją, byś odtąd osobiście zwracał troskliwość i baczność Swoję na »wszelkie sprawy Mojéj Wysokiéj Porty, równie »jak na sposób, w jaki urzędnicy Państwa wywiązują się z obowiązków swego urzędu; ażebyś nie »omieszkał w sprawach ważnych naradzać się »z ministrami Państwa i potrzebną dawać im po»moc; z-resztą ażebyś z wszelką gorliwością »ułatwiał interesa i starał się zaspokajać nagłe »potrzeby poddanych, których Mi boska Opatrz»ność jako rękojmię powierzyła. Przeto w skutek gorliwości i przychylności Twojéj skierujesz »wszelkie usiłowania Swoje na sprawy, które »mam tak mocno na sercu. Oby Wszechmogący »błogosławieństwa i pomocy Swojéj tym udzielić »raczył, którzy poczciwością i prawdziwą gorli»wością Swoją przyczyniają się do dobrego kie»rowania sprawami Mojéj Wysokiéj Porty.«

Z nad granicy Czarnogórców (Montonegrynów) dnia 5. sierpnia. Władyka Czarnogórców zamówił niedawno przez jeden z fiumskich domów handlowych w znanéj fabryce broni 2000 karabinów, na wzór cesarsko-austryjackich sztućców strzeleckich, a w Ankonie kazał kupić 500 cetnarów prochu do strzélania.

Nie można wytłumaczyć sobie jaki zamiar mają te wojenne przygotowania. — Wytknięcie granic między Dalmacyją a Montenegrem, ukończono z zadowoleniem obojéj strony. **Władyka Montenegru** zjechał się w Raguzie z przybyłym tamże sułtańskim komisarzem **Selim Bejem**, a zwłaszcza w pomieszkaniu cesarsko-rossyjskiego radcy nadwornego **Czefkina**, mianowanego komisarzem przy dalmatyńsko-czarnogórskiém rozgraniczeniu. **Władyka**, który do Raguzy z wielkim pocztem przybył, miał przyjąć propozycyje **Selima Beja**, pod względem nieprzyjacielskich stosunków między Hercegowiną a Montenegrem. Formalna o to konwencyja może być jednak dopiéro z Wezyrem Hercegowiny zawartą. **Władyka** doznawał od wszystkich w Raguzie jak najzaszczytniejszego przyjęcia.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Targ na woły we Lwowie, dnia 23. *sierpnia* 1841. — Z przypędzonych 46 wołów w dwóch partyjach sprzedano rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: 1) Lejser **Feuerstein** z Narajowa 28 wołów, ważących mięsa po $15\frac{1}{2}$ a łoju po $2\frac{1}{4}$ kamienia, po 125 zr.; 2) Fischel **Dimand** z Rozdołu 18 wołów, ważących mięsa po $13\frac{3}{4}$ a łoju po $1\frac{3}{4}$ kamienia, po 100 zr. w. w.

* * *

Od 1. do 31. lipca przywieziono do Lwowa: **mąki** 16821 cet. 59 ℔, a chleba 2883 cet. 14 ℔.

Z Węgier d. 1. *sierpnia* 1841. W naszych równinach **żniwa** po największéj części już ukończone. O ileśmy się dowiedzieć mogli, to ten rok liczą w Węgrzech w ogóle do urodzajniejszych. Prawda, że o górzystych położeniach nic jeszcze z pewnością co do zbiorów powiedzieć nie można, gdyż dopiéro co rozpoczęte; mówią wszakże że wyrównają jako-tako przeszłorocznym, które miernemi były. Ale nadewszystko chwalą sobie tego roku **ziemniaki**, których uprawa jeżeli w równinach Węgier jeszcze wolno postępuje, to za to w górach co rok bardziéj się rozszérza. — W takim stanie rzeczy, tylko przy znacznym wywozie za granicę, możemy lepszych cen spodziéwać się. I w saméj rzeczy spekulacyja na zboże objawia się już teraz w wielu okolicach naszego kraju, a szczególniéj z nad Cissy i z Banatu dochodzą wiadomości, że o pszenicę bardzo się krzątają. Podobno będzie wywóz do Anglii. W górę Dunaju do Arcyksięztwa Austryjackiego, już teraz idzie z Węgier wiele zboża.

W handlu **wełną** panuje u nas od niejakiego czasu zupełna cisza; a jeżeli zdarzy się kupiec to chyba za bezcen. To uśpienie handlu wywiéra bardzo szkodliwy wpływ na nasz chów owiec, których uszlachetnianie wstecznym krokiem iść zaczyna.

Wino obiecuje w tym roku wiele; powszechną tu mają nadzieję, że ono niewiele co ustępować będzie owemu z roku 1811; a na wszelki przypadek przejdzie owe z roku 1834. Że powietrze kilkakrotnie w ciągu lata chłodniejsze było, to liczą na korzyść winogron, gdyż tym sposobem pierwiastek cukrowy nie tworzy się tak nagle; zaś wino z r. 1834 miało właśnie tę wadę. — Ceny pośledniejszych win spadają ciągle w skutek tych pomyślnych widoków; kto jeszcze ma zapasy, zbywa je za jakąbądź cenę.

Gdańsk, dnia 13. *sierpnia* 1841. **W tym tygodniu** przedano u nas 1076 łasztów pszenicy; atoli mimo, że ziarno to na zagranicznych targach znacznie w górę poszło, u nas nietylko że nie ofiarowano cen wyższych, ale nawet po nieco zniżonych kupowano. Kupcy wstrzymują się nieco, spekulanci chcą zapewne wprzódy poczekać na skutek swoich dotychczasowych wielkich przedsiębierstw, a poleceń z za-granicy albo nie musieli otrzymać, albo téż nie mogą ich na dzisiejsze wysokie ceny wykonywać. Ceny, po których płacono, są następujące: łaszt pszenicy 128 do 132℔éj od 420 do 630 zł. pr., żyta 119 do 122℔go od 255 do 265 zł. pr., jęczmienia 107 do 108℔go po 170 zł. pr., grochu od 235 do 300 zł. pr. *(Preus. Handl. Ztg.)*

Londyn, dnia 13. *sierpnia* 1841. Względem dzisiejszego stanu pszenicy w polu i domniemanego jéj zbioru, odbiéramy z różnych stron Anglii najsprzeczniejsze doniesienia; a lubo takie które niepomyślnemi nazwać możemy, są najczęstsze, nie zdaje się nam przecież, aby tak bardzo z nadziei wyzuwać się wypadało. Już to sobie myśléć o tém, aby zbiory u nas średni plon wydać mogły; jednakże gdyby pogoda z miesiąc lub sześć tygodni potrwała, to jeszcze bardzo wiele poprawić może.

Ze **Szkocyi** lepsze są wiadomości niż z Anglii; ale za to w **Irlandyi** ma iść bardzo źle; woda z deszczów pozalewała niższe położenia i wiele szkody zrządziła.

W takim stanie rzeczy ceny zboża idą ciągle w górę. — *(Preus. Handl. Zeit.)*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców **Franciszka Krattera**.
(Drukiem **Piotra Pillera** we Lwowie.)

Odkryta tajemnica odciskania obrazów olejnych metodą Liepmanna.

(*Wiener-Zeitung* Nro. 199.)

Tajemnicę wynalazku Liepmanna odciskania za pomocą prasy obrazów olejnych nabył Rząd pruski, i ogłosił właśnie opis jéj drukiem. Z następującego tu podania powezmą czytelnicy nasi niejakie wyobrażenie o tym tak bardzo od lat kilku rozgłośnym wynalazku: Obraz mający być przez odcisk powtórzony, zrobić potrzeba w pewnéj dowolnéj grubości z samych farb, w sposobie mozaiki; taki obraz na wskróś z samych farb złożony, po wysuszeniu i stwardnieniu przepiłowuje się delikatną piłą na cienkie blaty, aby z niego mieć tyle zupełnie równych sobie obrazów, ile ich być może. Każden z tych pojedyńczych blatów z massy farb złożony, odmiękcza się nieco olejem i daje pod prasę, aby go odcisnąć na płótnie, tekturze lub papiérze. Ilość odcisków zależy od grubości blatu. Sama masa do tego użyta składa się z farb malarskich na najdrobniejszy pyłek roztartych, które to farby olejem w pewien sposób zarobione, tworzą ciało bardzo łatwo wysychające i twarde. Przez wielkie rozdrobnienie farb i użycie w pewien właściwy sposób bardzo delikatnego bezfarbnego proszku *) (Formsand) artysta może sprawić, iż kolory w obrazie spłyną się jeden w drugi tak łagodnie, że tego gołém okiem niepodobna rozróżnić. Ta metoda nastręcza i tę korzyść, iż chcąc robić większe obrazy, można je jednocześnie częściami składać przez kilku przyuczonych i wprawnych pracowników; albowiem masy te różnych kolorów, to obok siebie, to jedna na drugiéj położone, tak się z sobą złączą, iż jedną tylko różnobarwną masę utworzą, jak gdyby ją jeden tylko człowiek złożył. Ta metoda nie ścieśnia ani wolności kompozycyi ani też wolności w nakładaniu kolorów; różnica jéj od zwyczajnego sposobu malowania zależy w tém, iż to, co malarz sam pęzlem wykonywa, w téj metodzie wykonywać muszą pod jego przewodem przyuczeni i wprawni pomocnicy. Prawda, że obrazy tą metodą zrobione, nosić będą na sobie piętno talentu i jenijuszu artysty, zupełnie tak samo, jak w każdéj innéj sztuce; albowiem w tym tu razie nie działa ani słońce jak w dagerotypii, ani też rozkład chemiczny jak w galwanoplastyce, — lecz dzieło z pod ręki artysty wychodzące jest jego własnym utworem.

*) Jest to taki proszek (czyli bardzo miałka ziemia) jakiego w lejarniach na formy do delikatnych odlewow używają, tylko że bezfarbny.

Jak ochronić mury na zawsze od wilgoci.

(Encykl. Ztschr. d. Gewerbwesens, Heft Nro. 8).

Wilgotną ścianę, lub wilgotne miejsce w ścianie, oskrobuje się naprzód dokładnie z zaprawy wapiennéj, aż po samą cegłę, i oczyszcza tępą miotłą czyli drapaczką. Potém bierze się 15 garncy (polskich) mazi, i w kotle na wolnym ogniu ogrzewa; daléj dodaje się 5½ funtów (polskich) sadła wieprzowego, i następnie do téj gotującéj się masy sypie się po trochę mączki z cztérech cegieł i ciągle miesza, dopóki ta mączka tak dobrze się nie rozwiedzie, aby grudek wcale nie było. Odtąd utrzymuje się pod kotłem tylko taki ogień, aby masa ciągle była gorąca. Téj masy używa się do narzucenia nią ściany, do czego potrzeba dwóch mularzy, kilka płyt z gliny palonéj wewnątrz polewanych i rączką opatrzonych, jako też zapasu piasku rzécznego. Temi płytami nabiéra się masę gorącą z kotła i donosi mularzowi, który za pomocą kielni wyprawia nią ścianę w ten sam sposób jak zaprawą wapienną; tylko że tę robotę musi śpiesznie odbywać, gdyż masa wystygnięta nie puści się kielni. Za tym mularzem stoi drugi, i każdą część ściany tą masą już wyprawioną, niezwłocznie, dopóki jeszcze niewystygnie, narzuca z całą siłą piaskiem rzécznym za pomocą kielni. Tym sposobem postępuje się dopóki cała ściana nie będzie wyprawiona, przestrzegając jak najpilniéj tego, aby piérwszemu mularzowi masę, drugiemu zaś piasek tak skrzętnie donosić, iżby przerwy w robocie nie było. I najmniéjszéj powierzchni ściany nie można zostawić bez wyprawienia tą masą, albowiem wilgoć wydobywałaby się tém miejscem. I narzucanie piaskiem musi być staranne, gdyż masy piaskiem nienarzuconéj, nie możnaby potém tynkować.

Skoro się całą robotę ukończyło, można ścianę potynkować, a gdy tynk wyschnie, nie będzie nigdy najmniéjszego śladu wilgoci.

Na wyprawienie 70 łokci kwadratowych wychodzi cetnar (polski) mazi. Stosunek innych ingredyjencyj podaliśmy wyżéj.

Niejaki Bamberger w Pradze uwolnił tym sposobem od wilgoci swoją stajnię i wozownię, których mury z trzech stron aż po sam dach w ziemi stoją. Wynalazcą zaś tego sposobu jest budowniczy Rzpota w Pradze.

Nowy sposób robienia wodociągów.

Pan Gasparin przełożony gminy Orange (we Francyi w departamencie Vaucluse) u-

żył pierwszy nowego sposobu prowadzenia wody pod ziemią z jednego miejsca w drugie, któryto sposób może być tam korzystnie użyty, gdzie rury z żelaza lane są drogie. I tak: Robi się rurę z płótna gęstego i mocnego, takiéj średnicy jakiéj zamiar wymaga; tę rurę z jednego końca zamkniętą, napełnia się wodą, aby mieć z niéj kiszkę na kilka łokci długą. Poczém wykopuje się rów potrzebnéj szérokości i głębokości, aby spód jego tworzył powierzchnię mającą jednostajny spadek od źródła, aż do miejsca, do którego woda ma być doprowadzona. Spód rowu wykłada się wapnem hydrauliczném, poczém kładzie się powyższą płócienną rurę wodą napełnioną, i za pomocą kielni przysypuje się tę rurę piaskiem. Potém wypełnia się tę część rowu zaprawą wapienną hydrauliczną *), wyciąga rurę wzdłuż rowu, kładzie się ją znowu daléj w rowie, i powtarza ciągle to samo postępowanie co pierwéj, dopóki się w ten sposób nie przejdzie całéj długości rowu. Gdy cały wodociąg już gotowy i zaprawa hydrauliczna dobrze stwardnieje, puszcza się wodę ze źródła, która trąc się o ściany wodociągu zabierze z sobą piasek w czasie roboty użyty, i wyczyści wodociąg tak, iż tenże z saméj zaprawy hydraulicznéj składać się będzie.

Nowa poprawka w portretowaniu dagerotypem.

Preussische Staatszeitung z dnia 14. lipca r. b. donosi z Berlina: W robieniu obrazów dagerotypowych zaszła ostatniemi czasy nowa poprawka, szczególniéj w portretowaniu ważna. Wiadomo, iż obrazy według dotychczasowéj metody otrzymywane, miały tę wielką niedogodność, iż płyta zatrzymywała połysk źwierciadlany, tak, iż oko nasze nie mogło dokładnie widzieć obrazu, jak tylko z pewnego dobrze utrafionego punktu. Teraz zaś przez pewne dopiéroco wynalezione postępowanie chemiczne, udało się uwolnić płytę po największéj części od jéj połysku źwierciadlanego i nadać jéj kolor do sepii podobny, który to kolor nie tylko że przyjemnie w oko wpada, ale zarazem obraz staje się przezeń wydatniejszym i ciemniejszym. Widzieliśmy właśnieco portrety robione tą nową metodą przez tutejszego malarza Willnowa, i przyznać musimy, iż nie wiele już do życzenia im pozostaje: Obraz w nich wyjawia się z błękitnawo-białego i brunatno-żółtego tła, tak wyrazisto i w tak ostrych zarysach, iż w pokoju powieszony, ze wszystkich punktów równie dobrze widzieć się daje.

*) Zaprawa wapienna hydrauliczna jest to zaprawa w zetknięciu z wodą prędko schnąca i w bardzo twardą masę się zamieniająca. Wielokrotne są sposoby robienia takiéj zaprawy. (*Przyp. Red. Gaz. Lwow.*)

Jak czyścić wężownicę w kilsztoku gorzelni.

Pismo *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen* podaje następujący sposób dokładnego czyszczenia z grynszpanu wężownicy w kilsztoku: Zatkawszy wężownicę od spodu, napełnia się ją brahą zmieszaną z małą ilością wody wapiennéj. Po dwóch dniach wypuszcza się tę brahę i puszcza do wężownicy wodę, aby ją dobrze wypłókać. — Zamiast brahy można też do tego celu użyć ługu z popiołu, z dodaniem nieco potażu.

Jak się też rentują niektóre koleje żelazne w Niemczech.

(Allgem. Wiener Polyt. Journal nro. 69.)

Koleje żelazne w niektórych Państwach niemieckich dały w roku 1841 następujący procent jako czysty dochód od włożonego w nie kapitału:

Kolej z Norymbergi do Fürth .	17	pCtu.
» z Berlina do Potsdamu .	7	»
» *Taunus* zwana	6	»
» z Magdeburga do Lipska .	5	»
» lipsko-drezneńska . . .	4	»
» z Brunszwiku do Wolfenbüttel	4	»
» z Mnichowa do Augsburga	2½	»
» północna Cesarza Ferdynanda	2¼	»

Piérwsza z wymienionych tu kolei, to jest z Norymbergi do Fürth jest najdawniejsza ze wszystkich w Niemczech i przynosi najwięcéj czystego dochodu, a przytém przewóz na niéj jest najtańszy. Najdroższy zaś przewóz jest na kolei *Taunus* zwanéj (z Frankfortu nad Menem do Wiesbaden prowadzącéj).

S p r o s t o w a n i e.

W Gazecie nro. 96, w artykule pod napisem: *Dagerotypy bez światła,* w wierszu 12tym od początku, zamiast obwodu powinno być obudwu.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)